

PISMO DLA WSZYSTKICH.

4 lipca: Józefa Kalasantego.
5 lipca: Anzelma, Wilhelma.

Poznań, piątek, 3 lipca 1874.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 44.
Zachód słońca o godz. 8 min. 23.

OGNISKO można zapisywać na pocztach każdego czasu.

cenniku gazet (Zeitungs-Preis-Courant) jest „Ognisko” zapisane na str. 30 (Vierter Nachtrag zum Zei-
tungs-Preis-Courant pro 1874).

Główna agencja do przyjmowania przedpłaty i inseratów znajduje się u p. **Kazimierza Neumana** w Poznaniu, przy Szkól-
nej ulicy Nr. 4. Oprócz tego przyjmują przedpłatę: **Księgarnia p. I. K. Zupańskiego**, przy Nowej ulicy; **księgarnia Reyznera** przy Wodnej ulicy; nadto: pp. **Sobecki**,
Szkólna ulica 11; **St Hofman**, św. Marcin 23; **Murkowski**, Wielkie Garbary 6; **Stachowski**, Róg Rynku i Wronieckiej ulicy; p. **Pawłowska**, Wrocławska ulica 6; **Kaniewski**,
Wodna ulica; **Duchowski**, Podgórna ulica 14; **Unruh**, Półwiejska ulica 9; **Krakauer**, Strzelecka ulica 20; **Affeltowicz**, na Chwaliszewie; **Mondré**, na Chwaliszewie; **Golisz**,
Ostrówek 1; **S. Zychliński**, Berlińska ulica; **Miśkiewicz**, Słusarska ul. 6; **Ditterle**, Plac Sapieżyński 3; **Michaelis**, Małe Garbary 11.

Ognisko na cały kwartał jeszcze zapi- sać można na pocztach za 20 sgr.,

a w Poznaniu w Ekspedycji i w agencjach
za 18 sgr. kwartalnie.

Gdyby poczty miejscowe miały stawić trudności w zapisywaniu Ogniska, czego się atoli po ostatnim rozporządzeniu dyrekcji poczty nie spodziewamy, natenczas prosimy do Ekspedycji Ogniska nadesłać prenumeratę w gotówce lub w markach pocztowych, a załatwi się tę sprawę.

Towarzystwo ku wspieraniu urzędników gospodarczych Wielkiego Ks. Po- znańskiego.

Na początku maja rb. umieściliśmy w piśmie naszym dość obszerny artykuł w sprawie towarzystwa powyższego, a przed kilku dniami podaliśmy odezwę Rady Nadzorczej i Zarządu tegoż towarzystwa. Pierwszy i drugi artykuł zamieściliśmy ze względu na ważność sprawy, która zaprawdę na większe jak dotychczas zasługuje uznanie i poparcie. Wystąpienie Rady Nadzorczej i Zarządu z odezwą zostało zresztą wywołane okolicznościami, grożącemi temu od lat trzynastu prze-

szło już istniejącemu jednemu naszemu Towarzystwu. Nie zawsze, nie wszędzie i nie wszystkim można wszystko powiedzieć, nie uznajemy też za stosowne dawać tu objaśnienia, które zniechęciłyby przodowników towarzystwa urzędników gosp. do tego publicznego wystąpienia, zapraszającego do żywego poparcia; zdrowy rozum powinien umieć czytać między wierszami, instynkt zachowawczy powinien każdemu obywatelowi dyktować jego obowiązki względem kraju.

Nie wdając się więc w argumenta ku uzasadnieniu odezwę Rady Nadzorczej i Zarządu, stawamy po stronie ich, nawołując gorąco tak obywatele, jako też urzędników gospodarczych do łączenia się z sobą ku moralnemu i materialnemu podniesieniu urzędników naszych gospodarczych ku podniesieniu tem samym tego dotychczas jeszcze jedynego źródła bogactwa — rolnictwa naszego.

Towarzystwo to, tak dobroczynne a tak zbawienne w pracy i owocach, napotyka na różne zapory: z strony przepisów paragrafów rządowych, z strony niektórych nie rozumiejących swego obowiązku dziedziców, a nawet z strony również nie rozumiejących publicznego i własnego interesu urzędników gospodarczych.

Gdyby nie paragrafy powszechnego prawa krajowego, podciągające ustawy towarzystwa pod część II tytuł 2 tegoż prawa, już dawnoby ono na korzystniejszych nawet jak obecnie, dla członków stanęło warunkach, bo Zarząd starał się o zmianę ustaw, która atoli nie uzyskała potwierdzenia ze względów prawnych; są jednak widoki,

że te dziś tak przystępne, a korzystne dla członków warunki znacznej ulegną jeszcze reformie. Tymczasem atoli obowiązkiem jest każdego z obywateli i urzędników starać się o wzrost towarzystwa, bo im liczniejszą będzie jego liczba członków, tem zbawiennejsze wyda ono owoce.

Mieliśmy sposobność widzieć wiele ustaw podobnych towarzystw, a zaprawdę, nie zdarzyło nam się spotkać z ustawami, tak łagodnymi a zarazem korzystnymi dla członków jak ustawy Towarzystwa urzędników gospodarczych. Weźmy n. p. drugie podobne Towarzystwo nauczycieli, Towarzystwo, którem rejencya się opiekowała i opiekuje. Płacili nauczyciele kilkanaście nawet talarów rocznie, aby — tylko wdowy i dzieci ich dostały po kilkanaście talarów rocznej zapomogi. Kasa tego drogiego towarzystwa ustała przed kilka laty, a na gruzach jego założyła rejencya nowe, nakładając na nauczycieli opłaty, nie zostające w stosunku do wsparcia, jakie mają pobierać wdowy ponauczyelskie. W Towarzystwie urzędników gospodarczych już za kilka talarów rocznej składki, ma członek prawo do tego, że może za pośrednictwem Towarzystwa uzyskać stanowisko, a wreszcie gdyby był bez miejsca, wsparcie odbiera, w starości emeryturę, a wdowy również wsparcie.

Czyż można mieć gdziekolwiek łagodniejsze a moralniejsze warunki! A przecież warunki te i pomoc udzielana członkom i ich rodzinie byłyby niechybnie o wiele jeszcze korzystniejszemi, gdyby liczba członków Towarzystwa wzrastała. Wiedząc

O oszczędności w przemyśle.

(Odczyt miany na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa Przemysłowego w Kościanie 28 czerwca 1874.)

Zaszczycony zaufaniem Czcigodnego Prezesa Waszego Towarzystwa Przemysłowego, stawam po raz drugi w Waszem miłym gronie, abym się choć małą odrobiną przyczynił do rozwoju tego przemysłowego Towarzystwa, mówiąc o oszczędności w przemyśle, która ma nam pokazać, że w przemyśle nie ma tak drobiazgowego, z czegośmy jeszcze korzystać nie mieli. Bo zauważmy, że oszczędność w życiu na tem zależy, abyśmy chronili się mniej potrzebnych wydatków, abyśmy nie wyrzucali grosza ciężko zapracowanego na to, bez czego się łatwo możemy obyć, a tym sposobem, abyśmy przez oszczędzanie rozchodu powiększyli swój dochód; i tu sprawdza się w całym znaczeniu to przeważne zdanie, że tylko oszczędność to nam zachować może, co przez pracę zarobim; bo tylko oszczędność i praca nas jedynie zbogaca.

Ale oszczędność w przemyśle zupełnie jest różna, odrębna, jak oszczędność powyższa, bo na tem polega, abyśmy nic nie uronili, nie stracili; abyśmy ostateczne odchody, które zwykle na śmieciach marnieją, zużytkowali; bo tu dopiero okazuje się przemysł ludzki w całym swym blasku i w całej potędze, bo na to dał P. Bóg człowiekowi rozum, aby tego rozumu, na dobre używał, na to mu dał myśl, aby przemysliwał, (od tego wyrazu i nazwa przemysł pochodzi), żeby ze wszystkiego korzystał jak najbardziej; bo nie masz takiego już odchodu, któregoby przemysł ludzki jeszcze nie zużył, jeszcze z niego nie wy dobył złota, bo my nieraz złoto depeemy, a nie wiemy o tem, i dla tego bez przemysliwania, a szczególnie bez oszczędności w przemyśle bieda.

Już nie mówimy o takich odchodach oczywistych jak np. kawałki żelaza starego, albo szkło potłuczone, albo skrawki papieru u introligatora, — bo każdy to wie, że stare żelazo czy to kute, czy lane, w ogniu nowego życia nabiera, że najdrobniejsze kawałki tłuczonego szkła nie powinny ginąć, bo w hucie stopione, tworzą nowe butelki, szyby i inne wyroby; że odrzynki od papieru, papiernie zamieniają na papier; bo widzimy już sami, że takie odchody starannie zbieramy, że je oszczędzamy. Ale ileż to odchodów marnie ginie na śmieciach, bo zwykle mówimy: wyrzuc to, to już się na nie nie zda, a ja Wam Sz. PP. powtarzam, że my złoto wyrzucamy, po złocie depeemy, a nie wiemy o tem. Płatów także nie wyrzucamy, bo płatnierz je starannie zbiera, ale my pozwalamy się niemi drugim zbogacać, bo za marne kilka igieł, spilek lub nici pozbywamy nieraz to, co talary powinno przynieść, bo papiernie płaty, szczególnie linaie

drogo opłacają. Płaty wełniane długo nie miały wielkiego odbytu, robiono z nich tylko bibułę i papy, a to nie wiele popłaca. Dzisiaj płaty wełniane podskoczyły w cenie, bo wiele fabryk się niemi zatrudnia. I tak z skrawków nowych tkanin wełnianych i sukna u krawców wyrabiają fabryki nowe tkaniny i sukna i to zowie się Mungo; a szmaty z naszych podartych surdutów, spodni i innych rzeczy wełnianych, zamieniają się w fabrykach na wełnę, która z nową wełną zmieszana nowe sukna i inne wyroby wydaje, a to zowie się Schoddy. Dawno już istnieją w Anglii fabryki Schoddy i Mungo w miastach Dowsbury, Batteny i Leeds, i wyrabiają tyle tkanin, iżby na nie było potrzeba nowej wełny z 8 milionów owiec.

O jaka to bijąca w oczy oszczędność w przemyśle! jakie to roztropne użycie skrawków, które od nas wychodzą, bogacą zagranicę, nam tylko mało co przynoszą. Ale, póki nie będziemy umieli lepiej korzystać z tych odpadków sukniennych i wełnianych, korzystajmy przynajmniej o tyle, abyśmy te odpadki sprzedawali, a nie wyrzucali ich na śmiecie.

Nowe wyroby Schoddy są to grubsze sukna, jak np. dytle, ale i bukskiny z nich wyrabiają i nie są tak mocne jak zupełnie nowe, ale też daleko są tańsze. I w Bernie są już fabryki Schoddy i Mungo, również w okolicach Moskwy i Petersburgu. — Ruhla wieś w Księstwie Sasko-Koburg-Gotajskim ma 4 tysiące mieszkańców i wstawiła się przez fabryki noży, ale i tu od przeszło 20 lat założone są fabryki Schoddy i Mungo, które tygodniowo wyrabiają takiej wełny 30—40 cent. — Dla tego my dzisiaj nie wiemy, czy w naszych dyflach lub paletotach niema szmaty z odzieży wytartej lub połatanej jakiego nędzarza; ale co ważniejsza; w podziwienie nas wprawia taka oszczędność w przemyśle, że i takie szmaty jeszcze nie potrzebują marnieć, ale nam złoto przynoszą, bylebyśmy chcieli.

Dodać mi tu wypada, że do r. 1860 Anglia obydawała się swemi płatami wełnianemi; ale w r. 1861 już przywieziono z zagranicy przeszło 120,000 cent., a w r. 1862 aż 300,000 cent., a popyt na owe płaty wełniane coraz bardziej się wzmaga.

To ważne dla PP. krawców — ale i PP. szewcom, rymarzom też trzeba coś powiedzieć o oszczędności w przemyśle, bo i oni wiele odchodów marnują. Otóż najmniejszy skrawek skóry i najbardziej podarte obuwie nie powinny ginąć, bo oszczędność wydobywa z takich starych podartych butów i trzewików w fabrykach sól ługową, a odchody od skóry dają nową skórę. Krają się bowiem na małe kawałki, myją się, a gdy rozmiekną w wodzie idą pod walec, poczem łączą się klejem albo gutta-perką, i tak powstają rozmaite skóry prasowane, lub inne różne rzemieperką, i tak powstają rozmaite skóry skórzane, z tego robią masę, a z tej nie. Duńczycy zaś mieli obrzynki skórzane, z tego robią masę, a z tej masy skórę zdatną na podeszwy, pasy, obcasy, a nawet z tej masy robią obicia czyli tapety i wiele innych rzeczy.

to, dziwić się doprawdy trzeba tej niczem, chyba nieznajomością rzeczy, zapominaniem własnych względem siebie i rodziny obowiązków, albo brudnym sobkostwem usprawiedliwionej obojętności urzędników gospodarczych dla własnego Towarzystwa, zasilaniem i podtrzymaniem wspaniałego szlachetną dłońmi dobrze interes kraju rozumiejących, a dla dobra swych urzędników poświęcających się właścicieli ziemskich. W obec tego trudno sobie wytłumaczyć usuwanie się urzędników gospodarczych od Towarzystwa.

Przyznajemy, że znaczny ciężar winy spada na barki niektórych właścicieli ziemskich, wzbudzających swym urzędnikom wstępowania do Towarzystwa. Rada Nadzorcza i Zarząd dały im też w odezwie należytą odprawę. Są bowiem tacy obywatele, którzy nie tylko, że kontraktem zmuszają urzędników do stronienia od Towarzystwa, ale którzy nawet nie chcą pozwolić koni do najbliższego miasteczka na posiedzenie filii Towarzystwa. To trudno usprawiedliwić! „Czyż to się godzi przeszkadzać w dobrych uczynkach? czyż się godzi stawiać tamy tym, którzy o własne i rodzin swych własną oszczędnością chcą się starać dobro, nienaruszając niczyjego obcego? — Towarzystwo ku wsp. urzęd. gosp. W. Ks. Pozn. mając na celu także podnosić moralnie urzędników gospodarczych, tylko takich uwzględniać pragnie, którzy ze wszech miar swoim obowiązkiem zadosyć „czynią“ — woła słusznie odezwa, odzywając się do takich chlebobawców. — Zdaniem naszym, każdy obywatel w poczuciu obowiązku społecznego powinien urzędnikowi za warunek postawić w kontrakcie, aby wstępował do tego Towarzystwa, które dosyć ma i tak już przeszkód, abyśmy je jeszcze w własnym obozie tworzyli. Wdzięczność winne jest społeczeństwo nasze obywatelom B. Łubińskiemu, St. Szczanieckiemu, Janasowi, L. Karłowskiemu i Świniarskiemu, którzy jako kierujący Towarzystwem z poświęceniem własnego mienia starają się o rozwój tej tak ważnej w stosunkach naszych instytucji, a ważniejszej niechybnie jak się to niejednemu krótkowidzącemu zdaje. — Na tamowca więc działalności Towarzystwa, ale popierać je wszelkimi siłami, tego wymaga zdrowe zrozumienie potrzeb naszych społecznych, tego wymagają interes własny i chlebobawców, urzędników gospodarczych i ich rodzin.

* Walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowej dla dziewcząt polskich odbyło się w wtorek na małej sali bazarowej, gdzie przeszło czterdzieści

pań się zebrało. Pod przewodnictwem p. Biłbianny Moraczewskiej zasiadły przy stole panie należące do składu dyrekcji, a na przewodniczącą obradom wybrano p. Arnoldową hr. Skórzewską z Lubostronia, która na sekretarkę poprosiła p. Kornelią Grabską.

Po odczytaniu protokołu z zeszłego walnego zebrania przemówiła p. B. Moraczewska, ubolewając nad stratą, jaką Towarzystwo poniosło przez śmierć sp. Sewerynowej Mielżyńskiej i sp. Józefy Grabowskiej, wynurzając zarazem nadzieję, że stratę tę zastąpią młodsze siły. Z dalszego sprawozdania za rok ubiegły dowiadujemy się, że pp. Kwilecka i Niezychowska przyjęły opiekę nad wiejskimi gospodyniami i kucharkami; pp. Grabowska i Chrzanowska nad uczennicami handlu, szmuklerkami, introligatorkami; pp. Jakowicka i Grabska nad praczkami i modystkami; pp. Emilia Szczaniecka, Marya Szczaniecka i Moraczewska nad nauczycielkami, bonami i krawczyniami.

Po stypendyum zgłosiło się stósunkowo do funduszów Towarzystwa bardzo wiele uczennic, i to znacznie więcej jak przez inne lata, nie wszystkie też można było uwzględnić.

Z sprawozdania odczytanego przez p. Maryę Szczaniecką wykazuje się, że 75 podań złożono na ręce dyrekcji, żądając wsparcia, ale z tych tylko 52 uwzględniono, i przyjęto na: nauczycielki 10; buchalterki 7; bony 1; ochroniarki 7; krawczynie i modystki 16; wiejskie gospodynie 3; praczki 4 i na kucharki 4.

Na stypendyach Towarzystwa było tego roku uczennic wszystkich 39. Z tych ukończyło naukę 16, a przed ukończeniem wyszło z pod opieki Towarzystwa 4.

Stan kasy układa się tak: dochód wynosił 2494 tal. 17 sgr., a rozchód 1885 tal. 27 sgr., zostało więc w kasie 608 tal. 20 sgr., które atoli ledwo na pokrycie kwartalnych wydatków wystarczą. Ze względu na tak niekorzystny finansowy stan rzeczy, oświadcza walne zebranie, że będzie się starało o utrzymanie i wzrost Towarzystwa, już to zyskując nowych członków, już to urządzając teatru amatorskie.

Po wybraniu na członków dyrekcji pani Kościelskiej, panny Anastazy Danysz i panny Maryi Wilczyńskiej zamknięto posiedzenie.

* Towarzystwo Przyjaciół Nauk odbyło onegdaj walne zebranie, które poprzedził odczyt p. Józefa Kościelskiego: „O Rapsodach arabskich“, poczem p. dr. Libelt, prezes Towarzystwa otworzył posiedzenie, odczytawszy roczne sprawozdanie, podnosząc, że najważniejszym wypadkiem

Towarzystwa jest niewątpliwie położenie 6go maja r. b. węgielnego kamienia pod gmach, mający pomieścić zbiory Towarzystwa. Przy szczegółowych obradach zastanawiano się nad powiększeniem funduszów Towarzystwa i nad uzyskaniem dla niego praw korporacyjnych. Powiększeniu dochodów postanowiono dopomóc przez przyjęcie wniosku p. dr. Osowickiego i p. dr. Jerzykowskiego, żądających, aby już nie Walne Zebranie, ale Wydziały głosować mogły nad przyjęciem członków, wszakże w takim tylko razie, jeśli co najmniej, siedmiu członków na posiedzenie się zbierze. Co do drugiego wniosku uchwalilo Zebranie wybranie komisji złożonej z czterech prawników, która ma podać przyszłemu walnemu zebraniu propozycje względem najstosowniejszego sposobu uzyskania praw korporacyjnych. W końcu przyjęło Towarzystwo do swego grona 21 nowych członków.

KORESPONDENCYE OGNISKA.

Z miasta, 1 lipca

(O teatrze polskim.)

Z sprawozdania o walnym zebraniu akcyjnym naryszów Spółki teatralnej dowiedzieliśmy się, że według wszelkiego prawdopodobieństwa w bieżącym roku, na 1 października lub nie wiele później stanie, budynek przyszłego poznańskiego polskiego teatru będzie mógł być oddany do użytku właściwego.

W obec tej wiadomości nasuwa się pytanie; kto będzie dyrektorem sceny poznańskiej w najbliższym sezonie teatralnym?

Godzi się i jest zwyczajem powszechnie przyjętym, że na przedsiębiorstwo jakiegokolwiek sceny stałej rozpisywanem bywa publiczny konkurs.

Nie przesądając bynajmniej, co Rada nadzorcza Spółki teatralnej w tej mierze postanowiła lub postanowić zamierza, sądzę, że dla zapobieżenia podobnym uzaleniom i wycieczkom, jakie kierowników budowy teatru spotkały i spotykają dawniej i teraz z różnych stron, należałoby, aby publiczność nasza wcześniej przez dzienniki zawiadomiona została co do zamiarów i kroków Rady nadzorczej w sprawie powierzenia kierunku przyszłej sceny.

Kierunek prowizorycznej sceny polskiej, jaką od 4 lat mieliśmy w Poznaniu, usuwał się ściśle biorąc, z pod publicznej kontroli, gdyż było to przedsiębiorstwo prywatne, i jak doświadczenie nauczyło, bardzo ryzykowne. Odkąd atoli

Nie wiem czy potrzeba tu mówić o kościach, bo wielki mają one pokup, potrzebne są bowiem na nawóz, a szczególnie Anglicy wiele ich potrzebują. Ale trzeba wiedzieć, że kości mają w sobie wiele tłuszczu, a tłuszcz szkodzi roli, bo przeszkadza wsiąkaniu wilgoci, dla tego fabryki wydobywają z kości tłuszcz, z którego znów robią mydło i smarowidło do wozów i maszyn. Z kości wydobywa się także i klej, przezroczysty i mocny; szczególnie potrzebują go przedalnie jedwabne i wełniane. — Węgiel kostny potrzebny jest nadto do czyszczenia cukru, z tegoż robi się także szuwaks na buty i fosfor, i wiele innych rzeczy, dla tego kości niech nikt nie marnuje, bo one przynoszą pieniądze. Warto, rzeczywiście zwrócić uwagę rzeźników, restauratorów, oberzystów itp. na znaczny dochód, jaki z kości mieć można, bo dziś tysiące funtów rokrocznie ich się marnuje.

Ale przejdźmy do innych odpadków, które marnieją ze szczerem, a nie wiemy, że w nich pieniąż ukryty. I tak np. trociny; ani nie pomyślimy, co to przemysł ludzki z nich może wydobyć! Zamierzmy już o tem, że gazy się z nich wydobywają, bo na to nas nie stanie, ale czemuż z nich nie robimy cegieł jak w Norwegii? bo trociny zmieszane z gliną i smołą dają wyborną lekką cegłę.

A z trocin drzewo jakie! szczególnie nasi na to zważać powinni, bo u nas drzewo tak drogie i rzadkie. Francuzi mieszają trociny z krwią wołową i różnymi żywicami, a tę masę kładą w prasy i formy, a skoro uschnie można ją politerować, i stolarze wyrabiają z tego piękne sztuki terye. A więc i dla PP. stolarzy ztąd nauka, aby oszczędzali nawet w trocinach.

Dodamy tu, że tę sztukę wynalazł Girardin i nazwał tę mąkę simili-bois; najlepiej wziąć do tego 1/3 trocin, 1/3 mielonych kości, 1/3 żywicy. Nadto i drzewo na opał można z trocin robić, dodając do trocin żywicy.

A co większa, z trocin można wydobyć ocet. Spytajcie się Anglików, jaki oni ocet robią z trocin przez rozgrzanie ich w żelaznych reortach. — Również można z trocin robić papier zamiast z płatów, a jeżeli dodamy, że trocinami czyszczą się kruszce, wędzą się wędliny, wypychają zwierzęta itd., toć naocznie możemy się przekonać, ile nam korzyści trociny przynoszą, a jakże one u nas marnie bez użytku giną!

Moi PP. niepodobna za często powtarzać, że najmniejsza odrobinka nie powinna w przemyśle ginąć, wszystko możemy i mamy zoszczędzić, zużytkować. Któżby się np. spodziewał, że korki popsute, i najmniejsze ich kawałki jeszcze się nam na co zdać mogą. Nasz rodak p. Ditterle w Poznaniu robi według swego wynalazku z mielonego korka pokładki na podłogi. Fabrykańcy londyńscy pp. Taylor, Hany i Sp. mieli od wielu lat w swej fabryce w Depford korki, i mieszają je z kauczukiem i gutaperką i robią również pokładki, który to wyrób nazwali kamptulikon, wyborny to środek przeciw wilgoci i zimnu. Trzeba wiedzieć, że fabrykańcy za centnar takich popsutych korków do 15 złp., i potrzebuje roz- z 6000 cent. To się nazywa przemysł i oszczędność w przemyśle

w zrozumieniu Anglika!

Ale i PP. rzeźnikom też jeszcze nie zawadzi coś więcej powiedzieć o oszczędności szczególnie nie tylko, że kości ehować powinni, ale i krew bydłą użytą do mycia, bo krew jest dobrym zasilem dla drzew owocowych, tam ją pod drzewa wlewać należy. U nas marnieją drzewa owocowe, a my ani o tem nie myślimy, aby je krwią bydłą zasilali. Znaną to przecież jednak rzeczą, że zagraniczni ogrodnicy, polewając nią drzewa owocowe, bogate sprzątają żniwa. Rogi także spieniężać mogą, bo fabryki skupują znów rogi bydłce i kopyta końskie, i dobrze za nie płacą. Rozgrzane bowiem rogi dają się łatwo w maszynę wtłoczyć i tam wyrabiają się z nich tabakierki, i inne wyroby pięknie wyrzynane i rzeźbione. Grzebienie mamy także po większej części rogowe, a tokarze, toczą różne piękne wyroby z rogu. Nawet i obrzynki od rogów i kopyt w fabrykach nie giną, bo idą w gorące prasy, a z nich wychodzą różnorodne guziki.

Nie dziw przeto, że rogi bydłce i kopyta końskie są poszukiwane, i że my ich nie powinniśmy marnować, bo marnotrawstwo jest grzechem, a jeżeli je z nieświadomości popełniamy, jest bezrozumna ślepotą, a na nią lekarstwem nauka, a ku temu skupiamy się właśnie w Towarzystwa jak np. w nasze tu przemysłowe, aby się pouczać. Ale nauka nie przychodzi naraz, ciężko ją zdobywać potrzeba, a do tego potrzeba wytrwałości, dla tego skupiamy się razem, a połączeni z sobą pracujemy wytrwale, i oszczędzamy w przemyśle, a z każdą godziną będziemy zubożali i rozum i serce i kieszeń:

Bo dziś nas tylko połączone siły

Mogą ocalić od pewnej mogiły.

W mniej tu potrzebne dla nas wdalibyśmy się drobiazgi i szczegóły, gdybyśmy w wszystkich gałęziach, a szczególnie fabrycznych, chcieli sobie Sz. P. P. olbrzymie korzyści podawać z oszczędności w przemyśle; widzielibyśmy np. w fabrykach wyrobów wełnianych, jak starannie tam zbierają tłuszcz wydobyty z wełny, i z niej wydobywają gaz potrzebny do oświetlenia fabryki, przez co tysiące talarów oszczędzają; a nawet najmniejsze odchody w przedalnicach nie marnieją, bo używają ich do czyszczenia maszyn i lokomotyw.

W takie drobiazgi my się tu wdawać nie możemy, bo fabryk takich tu nie mamy, ale ażeby Wam jasno i dobitnie okazać, jak żadną drobiazgowością w przemyśle gardzić nie powinniśmy, powiem Wam nie tylko, że i potrzebowane smarowidło od wozów ginąć marnie nie powinno, bo jeszcze i z niego tłuszcz wydobyć możemy. Na dworcu np. kolei Minden-Kolońskiej w Deutz, gotują w kotle napelnionym 5—6 wełnami miękkiej wody 10 Ctr. potrzebowanego smarowidła, a po 2—3 godzinach wydobywa się na powierzchni wody tłuszcz i zbierają z 10 Ctr. takiego smarowidła aż 3 do 3 1/2 Ctr. tłuszczu, który pozbywają fabrykom mydła. Jaka to olbrzymia korzyść z oszczędności takiego drobiazgu! A przecież ileż to wieków ginęły te odpadki, te resztki bez korzyści dla

mieć będziemy własny budynek teatralny, z publicznych funduszy wzniesiony, uważamy za właściwe i konieczne, aby i szersza publiczność z góry uprzedzona była, komu kierunek sceny powierzony będzie i aby opinia publiczna zdanie swoje w stosownym czasie w tym przedmiocie w organach publicznych wypowiedzieć mogła — a żadną miarą nie mógłby się ogół, zdaniem mojem, zadowolnić, aby sprawa ta po cichu ostatecznie załatwiona była, a tem mniej, aby jak w sezonie ubiegłym, osoba kierownika sceny publicznie nie miała być znana.

Powtarzam, że nie ubliżając powziętym już może w tym względzie uchwałam Rady nadzorczej, godzi się — i objawia się między publicznością naszą życzenie — aby sprawa ta była jawną i przed faktem dokonany rozbiór publicznie poddana.

Przy tej sposobności wspominam, że w roku bieżącym i to, jeśli się nie mylę, 1 bm. ubiegło 70 lat od chwili, kiedy w teraźniejszym teatrze miejskim, podówczas świeżo wzniesionym, rozpoczął przedstawienia nasz wiekopomny dyrektor teatrów, artysta i pisarz dramatyczny, Wojciech Bogusławski. W siedemdziesiątą tedy rocznicę swego istnienia zamknięty został obecny teatr miejski poznański, przeznaczony na zburzenie — i w tę siedemdziesiątą rocznicę powstaje i otwartym być ma nowy teatr polski w Poznaniu.

(Od Redakcyi. Zapytanie szan. korespondenta podzielamy i sami w tym przedmiocie obszerniej pomówimy.)

Kościan, 1 lipca

(Towarzystwo przemysłowe. — Odczyt. — Szkoła w Naclawiu. — Łąki)

(n) Nasze Towarzystwo przemysłowe rozwija się bardzo korzystnie pod umiejętną ręką p. dr. Koehlera, który niczego nie szczędzi, aby Towarzystwo to uczynić prawdziwie Towarzystwem przemysłowem. Przez cały czas, spraszając p. dr. Koeler członków, których jest blisko 170, na posiedzenia, miewał odczyty z życia praktycznego, zdrowe podając rady i wskazówki. Nikt z tak znacznej liczby członków nie miał ani jednego odczytu, mało kto, prawda mógł się na to zdobyć, ale czemu z tych, którzy z stanowiska swego powołani na nauczycieli ludu, żaden się nie zdobył na nauczanie członków Towarzystwa przemysłowego? Rozumiem to, bo do wykładu trzeba się przysposabiać, a nie każdy lubi pracować.

Za staraniem prezesa obudziło się także życie w czytelnicy naszego Towarzystwa; członko-

wie gorliwie czytają książki; — widać, że zaczynają smakować w nauce, czego im z całego serca życzę.

Tych pocieszających szczegółów dowiedziałem się na niedzielnem walnem zebraniu Towarzystwa. Uderzyło mię, zkądto przyszło do głowy d. Wdowickiemu, szewcowi tutejszemu, aby żądać od Towarzystwa, aby nie abonowało Ogniska i Wiarusa. Uderzyła mię ta śmiałość, boć, znając p. Wdowickiego, wiem dobrze, że on nie umiałby usprawiedliwić swego wniosku, gdyż ani Ogniska ani Wiarusa widać nie rozumie. Ja myślę, że p. Wdowicki najlepiej zrobi, jeśli się zadowolni czytaniem Przyjaciela Ludu i Pielgrzyma. (Redakcyja Ogniska ofiaruje p. Wdowickiemu na żądanie jeden rocznik Przyjaciela Młodzieży.) Prezes dał p. Wdowickiemu należytą odprawę, a członkowie gniewali się na takie niewczesne wyrwanie się p. Wdowickiego. Powiadają tu sobie, i to pewno nie bez podstawy, że panu Wdowickiemu ktoś tak się odezwać kazał.

Na temże walnem zebraniem miał czcigodny nasz kapłan ks. Tomicki z Konojadu odczyt: „O oszczędności w przemyśle.“ Z należytą uwagą słuchaliśmy tego ciekawego odczytu; każdy z zajęciem a cheiwie chwycił słowa prawdziwej nauki, głoszonej przez prelegenta. Po odczycie dziękowaliśmy serdecznie ks. Tomickiemu za rady i wskazówki.

Na opróżnioną przez śmierć nauczyciela nacierał sp. Raczkowskiego posadę w Naclawiu mało stóskowo zgłasza się nauczycieli. Gdzie się to podziały owe czasy, kiedy to o taką posadę do stu kandydatów się ubiegało.

Łąki nad Obrą u nas już pokoszone, siano posprzątane dość szczęśliwie, tylko tu i owdzie jeszcze resztki pozostały.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Berlin. Dziś na porządku dziennym prasy niemieckiej pytanie: co uradzili biskupi w Fuldzie? Jedni twierdzą, że biskupi wysłali zbiorowe pismo do Berlina, donosząc o zapadłych uchwałach. Jakże zaś te uchwały, o tem różne są zdania. Germania, pismo niemieckich katolików, przeczy, jakoby biskupi chociaż o włos odstąpili od przepisów kościelnych, a Koeln. Ztg powiada w korespondencji z Fuldy, że biskupi postawili rządowi pewne propozycje.

W chwili, kiedy się ta sprzeczka toczy, wy-

stępuje organ ministerjalny Provinz. Corresp., twierdząc, że propozycje z strony biskupów wtenczas tylko mogą mieć rozsądne znaczenie, gdyby się trzymały podstawy przepisów konstytucyi i operujących się na niej praw, które ustanowione zostały z przyzwoleniem reprezentacyi cesarstwa i pruskiej monarchii. Na tych jedynie podstawach mogą się dalsze stosunki pomiędzy państwem a kościołem rozwinąć i doprowadzić do ponownego zgodnego porozumienia. Wszelkie próby sprowadzenia zgody, nie opierające się na tym niewątpliwym pewniku, należy z góry uważać za płonne i bezowocne. — Z tego widać, że, jeśli biskupi nie podali warunków ustępujących, to z drugiej strony rząd o tem także nie myśli.

Rada związkowa odbyła pod przewodnictwem ministra Delbrücka plenarne posiedzenie Rady związkowej w dniu 29 czerwca. Na posiedzeniu tem wybrano komisją do zredagowania projektu kodeksu cywilnego dla całych Niemiec.

— Wedle Prov. Corr. zabawi cesarz Wilhelm aż do 5 bm. w Ems, zkąd uda się do Hamburga, gdzie zabawi do połowy lipca, udając się potem na trzy tygodnie do Gastein.

— Ks. Bismarck przybył już do Berlina i w końcu tego tygodnia uda się do wód w Kissingen.

— Starokatolicki biskup dr. Reinkens w Bonn zamianował profesora dr. Reusch przy tamtejszym uniwersytecie jeneralnym wikaryuszem starokatolików w monarchii pruskiej.

— Posłem niemieckim w Atenach zamianowany został w miejsce pana Wagnera tajny radca legacyjny v. Radowitz. Nie uda się on wszakże bezpośrednio na swe stanowisko, prowadzić raczej będzie jeszcze czas niejaki decernat wydziału politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych.

Padeborn. Biskup Marcin otrzymał wczoraj od sądu powiatowego rozkaz stawienia się w przeciągu trzech dni do więzienia. Bawią tu biskupi warmiński i moguncki.

Drezno. Nowa moneta niemiecka, zdaje się, że od roku 1875 już będzie wprowadzoną, a nie od roku 1876, jak w ostatnich dniach się domyślano, bo Dresd. Journal ogłasza rozporządzenie zapowiadające, że z dniem 1 stycznia 1875 r. wchodzi w życie w królestwie saskiem system rachuby na marki.

Lwów. Na 28 czerwca b. r. zaprosiła dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie do lokalu swego reprezentacye wszystkich lwowskich stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w celu zawiązania się w komitet do utworzenia

ludzkości. Nauka dopiero pokazała ludziom sposób do zużytkowania tych na pozór tak błahych drobnostek, dających jednak tysiącom ludzi życie, bo zastanówmy się tylko nad tem, ile to rodzin ma utrzymanie z sprzedaży kości, płatów, starego żelastwa itp.?

Pozwólcie mi Sz. P. P. zwrócić wam uwagę na niby małą drobiazgowość, która u nas idzie w poniewierkę, a przez należyte zrozumienie oszczędności mogłaby nam ładny grosz przynieść. Mam na myśli dzikie kasztany; bardzo wiele ich widzimy nad drogami rosnących, widzimy drzewa obsypane tysiącami szefli pięknego tego owocu, a nigdzie dojrzeć, ażeby ktokolwiek oprócz dziecięcej zabawki kasztany zbierał, i z nich sobie jaki dochód przysporzył. Otóż z kasztanów wydobywa się mączka. O tem od dawna dobrze wiedziano, że kasztany zawierają w sobie wiele mączki, ale nikt nie wpadł na tę myśl, ażeby się tem zająć, i rzeczywiście wydobywać z nich mączkę. Dopiero w roku 1855 i 56 w Nanterre w Francyi przemyślny fabrykant jął się tego dzieła i sfabrykował 100 Ctr. takiej mączki. Początek dobry, nadspodziewanie korzystny, a przecież najtrudniejszy to początek, bo w przyszłych 2 latach, już wydobywał po 460 Ctr. mączki, a później i 500 Ctr. Korzyść nielada, bo w 6 latach spełnił 14,400 Ctr. dzikich kasztanów i wydobył z tego 2100 Ctr., a że sprzedał mączkę po 6½ do 7 tal. za Ctr., dostał więc 14,400 talarów, czyli przyniósł mu 1 Ctr. kasztanów 1 talar. Czy to nie znakomity zysk z tego, co mało, bo nie kosztuje, co dawniej wszędzie, a dziś jeszcze u nas przeznaczane na zmarnowanie.

Ale na tem jeszcze nie koniec, bo odchodami z fabryki czyli wywarem tuczyło się bydło a oprócz tego jeszcze i alkoholu wydobyto aż 161 beczek. Co za olbrzymie korzyści! A że zdrowe i wyrosłe drzewo daje 4 do 5 centn. kasztanów, obliczcie, co za zyski u nas kasztany przynieść mogą, które teraz zupełnie marnieją!

Przyznaję, moi Panowie, że z tych drzew jeszcze korzystać nie możemy przez oszczędność, bo nie mamy fabryk, któreby z kasztanów mączkę, alkohol i wywar wyrabiały. Dalekośmy jeszcze od tego, ale musiałem wspomnieć o tem, aby wykazać, że rozum ludzki z wszystkiego korzystać potrafi, że nic w świecie marnie nie ginie, byle nauka nad tem radziła. Ona to potrafi zbierać najmniejsze odrobiny i wyciąga z nich miliony kapitału, bogacącego jednostki, a więc i kraj.

Nakoniec, kiedy już mówię o oszczędności, podam waszym żonom, matkom, siostrom i córkom wyborny środek, a nader tani na zastąpienie drogiego mydła. Oto dr. Autier odkrył w korzeniu łubinu mydlik, bo skoro rozcięty ów korzeń łubinowy wodą zmył dobrze i wypłukał, pokazały się szumowiny, a gdy go gotował w wodzie, po pół godziny wystąpił cały zapas mydlika. Tej wody można użyć za mydło, bo je zupełnie zastąpi; ale owa woda jest nieco żółto-brunatna, skoro się zaś w nią wrzuci nieco płatków białych bawełnianych, woda się zaraz czyści, bo te płatki pochłaniają ową barwę żółto-brunatną. Życzyłbym sobie, aby z tego korzystały

gospodynie domu, a przynajmniej niech się o tem przekonają, bo sposób tak łatwy, a o łubin nie trudno, zwłaszcza latem.

Przekonałicie się więc, Panowie, z tych kilku tylko podanych drobiazgów, że to jest oszczędność w przemyśle, i jak ona na każdym kroku zbogaca człowieka, byle on o tem pamiętał; bez oszczędności nie można się dorobić majątku. Pracujmy i oszczędzajmy tak w życiu jako i w przemyśle, lecz aby przemyśliwać i oszczędzać w przemyśle, na to trzeba nauki, aby wiedzieć jak pracować, i jakim sposobem możemy i powinniśmy wszystko zużytkować, aby nic nie marniało. Nie chcecie więc gardzić i najmniejszą drobnostką, nie powtarzajcie tego nieznosnego sposobu mówienia: „wyrzuc to na śmiecie, bo się już na nic nie zda“, bo to zabójstwo przemysłu; wszystko co jest, zda się jeszcze na coś; przemyślny przemysłowiec, to jest przemysłowiec z głową, z nauką, pracą i wytrwałością wydobędzie z tego, o czem niejeden ani nie pomyśli, że się jeszcze na coś przyda, ogromne dla siebie korzyści.

Nie wiecie, gdzie zbyć niektóre odpadki z waszego warsztatu, to się radźcie drugich, a ci wam powiedzą, gdzie je spieniężyć możecie, a zresztą: stare żelastwo, szkło, kości, płyty już u nas skupują, i stóskowo dobrze za nie płacą. Sprzedajmy więc to, co chwilowo możemy, a chociaż się tem nie z bogacimy, to niechybnie nieraz dopomożemy groszem domowi. Obliczmy tylko, ile to przez rok kości, starego żelastwa, szkła itp. wyrzucamy na śmieci, a przecież, gdybyśmy chociaż dzieciom oddali dochód z tych odpadków, czyżby one nie mogły sobie za nie kupić książki, zeszytu, piór itp. Bez wątpienia! Nadto zawczasu przyzwyczajalibyśmy dzieci do oszczędności, bez której, powtarzam, nie ma dorobku, bo gdzie nie ma oszczędności, tam już rozrzutność się zakrada, a ta jest matką ruiny.

Każdy dom, każdy choć najuboższy warsztat może oszczędzić w roku stóskowo znaczny grosz, ale o tem pamiętać należy, aby nic nie ginęło na marne. — Miejmy nadzieję, że Towarzystwa nasze przemysłowe, których zadaniem, kształcić rzemieślnika i podnosić przemysł, ułatwią nam z czasem środki do lepszego jak dziś zużytkowania odpadków warsztatowych, a tymczasem korzystajmy z nich o tyle, o ile stosunki na to pozwalają, wpajajmy w siebie i w rodziny nasze zmysł nauki i oszczędności, a stanie my na silniejszych jak dziś nogach, a do tego możemy dojść własną pracą, ale o wiele wcześniej staniemy u celu pracą zbiorową, wiążąc się w Towarzystwa. W nich spoczywa potężna siła, bylebyśmy niemi umiejętnie kierowali, a o waszem kościańskim śmiało to powiedzieć mogę, więc, pozwólcie mi, że ciesząc się z tego, zakończę moje uwagi serdecznem życzeniem: Niech żyje, niech się rozwija Towarzystwo Przemysłowe kościańskie!

wiązku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Istnieje zaś we Lwowie dwanaście stowarzyszeń; a mianowicie: Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie; Towarzystwo galic. kasy zaliczkowej; Towarzystwo zaliczkowe urzędników i służ galic. kolei żelaznych; Towarzystwo przemysłowe; Towarzystwo do wspólnego zakupu towarów; Towarzystwo do wydawania dzieł szkolnych i naukowych; Pierwsza Związkowa Drukarnia; Towarzystwo produkcyjne krawców; Spółka stolarzy lwowskich; Towarzystwo produkcyjne szewców „Praca” i Towarzystwo oszczędności i zaliczek urzędników i służ kolei Karola Ludwika. Oprócz tych rozpoczęcie niebawem czynności Towarzystwo zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie o ukonstytuowaniu się, którego donosiliśmy w Nr. 35.

Hiszpania. Pod Estellą ma być zebranych 38,000 karlistów, przeciwko którym rząd wysłał znaczne siły wojskowe z 106 działami.

Ameryka jest od roku w układach z Hiszpanią, właścicielką wyspy Kuby o kilku poddanych amerykańskich, których rząd kubański zabrawszy okręt Virginius, rozstrzelać kazał. Z razu spodziewano się, że o to przyjdzie do wojny między Ameryką a Hiszpanią, która straci Kubę. Czas pokaże, na czym się ta sprawa skończy, tymczasem Newyork Herald dowiaduje się, że rząd Stanów Zjednoczonych uczynił stosowne kroki u rządu hiszpańskiego, wymagając zadośćuczynienia z powodu skazanych i rozstrzelanych w Kubie jeńców z załogi okrętu „Virginius”. Wymagania te, które na rzecz pozostałych po owych skazańcach rodzin, postawiono wymierzone są w ten sam sposób, jak i dawniej i ze strony Anglii to już uczyniono.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 3 lipca.

† Na dniu 30 czerwca rb. przeniósł się do wieczności tutejszy nauczyciel śp. Szymon Ogurkowski. Śp. Szymon urodził r. 1809, a po ukończeniu szkół poświęcił się drukarstwu, wstąpiwszy do pracowni Pompejusza położonej ongi przy

ulicy Wrocławskiej. Aby zbogacić zapas swych wiadomości, udał się jako młodzieniec na wędrówkę, z kąd powróciwszy, poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu. Kiedy w r. 1831 zawołał kraj pomocy, pospieszył śp. Szymon w szeregi, gdzie walczył w pułku wolnych strzelców. Okryty bliznami po wyleczeniu się z ran, powrócił na łono rodziny. Po kilkoletniej pracy nauczycielskiej objął urząd w Poznaniu gdzie był przeszło 20 lat nauczycielem, zyskując sobie zacnością, charakteru, gorliwością w urzędzie, i wrodzonym talentem ogólny szacunek znających go bliżej. Do kompozycji muzycznych zdradzał śp. Szymon nieposledni talent; Jemu to zawdzięczamy ową rzewną melodyą „Włoska kraina”. Oprócz tego ułożył śp. Szymon kilkanaście pięknych pieśni, które w krótkim czasie rozszerzyły się po Polsce. I w malarstwie miał nieboszczyk wysoki talent, Jego to utworu był czasu swego głośny dyplom wręczony przez tutejszą straż ogniową śp. arcybiskupowi Przyłuskiemu. Obraz przedstawiający szlachcica polskiego, który orząc skiby, wyrwał trupią głowę, zwracał czasu swego uwagę na śp. Szymona. Oprócz tego dostawił nieboszczyk wiele obrazów do kościołów i domów familijnych w Wielkopolsce.

Zginał dla nas taki talent, który tylko podziwiać umiano, a którym nikt się nie zajął! Po ciężkiej mozolnej pracy, ubolewając kilka dni przed śmiercią na losem szkoły, skonał nagle 30 bm. śp. Szymon, zostawiając po sobie wdowę z 7 dziećmi, a w sercach przyjaciół miłe wspomnienie. Cześć Jego pamięci.

* W sprostowaniu p. Rudzkiego (w nrze 37), że nie otrzymał roboty przy teatrze polskim, zamiast: „roboty mularskie” czytaj: malarzkie.

* O rejestrach stanu cywilnego donoszą, że je ma sam rząd wygotować i przesłać na koszt swój właściwym urzędnikom. Ułożono zaś je w ministerstwie spraw wewnętrznych wespół z ministerstwem sprawiedliwości. Minister spraw wewnętrznych polecił osobnym reskryptem naczelny prezesom, by takowe do właściwych rąk przesłali. Ażeby zaś urzędnicy stanu cywilnego umieli się obchodzić z nadesłanymi formularzami, przesłano władzom z Berlina pewną ilość już wypełnionych formularzy. Polecono także władzom prowincjonalnym, aby po starały się o lokale odpowiednie dla urzędników stanu cywilnego.

* Henryk hr. Łączyński, właściciel klucza stojanowskiego w Galicyi, odebrał żydom dzierżawę 150 karczem w swoich dobrach się znajdujących i oddał takowe w ręce chrześcian.

* Witkowo w powiecie gnieźnieńskim, 570 mórg obszaru, nabył p. Stiech z Westfalii za 36,500 tal.

* Komitet zawiązany we Lwowie, celem zebrania potrzebnych funduszy na wydanie książki zbiorowej na uczczenie 50letniej literackiej i obywatelskiej działalności Seweryna Goszczyńskiego, wydał następującą do pisarzy polskich odezwę:

Podjąwszy się wydawnictwa książki zbiorowej na uczczenie 50letniej literackiej i obywatelskiej działalności Seweryna Goszczyńskiego, pragnęlibyśmy wystawić w niej pomnik godny równie kraju, jak wzniosłej postaci autora „Zamku Kaniowskiego” — co jedynie osiągnąć możemy za waszą szanowni panowie i ośnargu ogółu pomocą. Dla tego, wzywamy niniejszem wszystkich pisarzy szerokiej Polski, aby przyłożyli rękę do tej budowy i wzbogacili ją swymi pracami — publiczność zaś, raz jeszcze do jak najrychlejszego i najchętniejszego udziału w prenumeracie.

Manuskrypta i przedpłaty w ilości 3 zł. należy przesyłać najpóźniej do 30go września rb. pod adresem księgarni Gubrynowicza i Schmidta; spis prenumeratorów, pomieszczony będzie w dziennikach i w samej książce zbiorowej.

Upraszamy redakcyę wszystkich pism polskich o powtórzenie niniejszej odezwy.

W imieniu komitetu redakcyjnego, przewodniczący: Kornel Ujejski. Sekretarz: Klemens Kan-tecki.

* Tutejsze sądy przysięgłych rozpoczną swe posiedzenia z dniem 13 b. m.; między innymi toczyć się będzie sprawa znanego Hugona Gerstla, a prawdopodobnie i Plewkiewicza.

* Hrabia v. d. Schulenburg właściciel majątku Wieleńskiego, obejmującego 33,069 morgów, umarł 27 z. m.

* Pan Daniel Rakowicz, tutejszy nauczyciel, znany w szerokich kołach publiczności naszej z swych prac pedagogicznych, z zwłaszcza przez wydanie elementarza, wniósł o emeryturę, którą mu też reprezentanci miasta Poznania w wysokości 466 tal. 20 sgr. przyznali.

* Pan Parczewski, poseł do parlamentu, zdawał w Nowem zeszłej niedzieli sprawę z swych czynności poselskich przed licznie zebranymi wyborcami. W niedzielę wystąpi p. Parczewski w Świeciu, a tydzień później w Drzycimiu.

Przy tej sposobności przypominamy, że w niedzielę p. Magdziński wystąpi w Opalenicy przed swymi wyborcami.

Dział pytań i odpowiedzi.

— Gospodarzowi S. w M. pod Strzelnem. Zdrowych łętów kartoflanych, jak w ogóle żadnych liści z roślin obrywać nie godzi się, jeśli nie chcecie zaszkodzić samej roślinie. Liście stanowią płuca rośliny, one niezbędne do życia rośliny. Pisałmy zresztą o tem w feletonie umieszczonym w nrze 14 Ogniska, gdzie się bliższych szczegółów doczytacie.

Wspomnienie pośmiętne.

Dnia 30 czerwca rb., wieczorem o godzinie 8, rozstał się nagle z tym światem tknięty paralizem kolega nasz śp.

Szymon Ogurkowski,

w 65 roku życia swego.

Śp. Szymon był mimo po deszłego wieku swojego czynnym i gorliwym członkiem Towarzystwa od samego zawiązku jego. Jego zacny charakter i uprzejmość w pożyciu z kolegami, zjednały mu ze strony tychże ogólny szacunek i szczerze przywiązanie. Nagły zgon Jego zatem boleśnie nas dotknął. (152)

Cześć Jego pamięci!
Stowarzyszenie nauczycieli
poznajskich.

Subjekta cukiern.

poszukuje (154)

Cukiernia

H. Moszczeński,

11 Wiel. Rycerska ul. 11.

Biegli ślusarze

znajdą natychmiast zatrudnienie w fabryce (147)

H. Cegielskiego
w Poznaniu.

Firma Ransomes, Sims & Head

w Ipswich w Anglii,

będąca wyłącznie w posiadaniu podwójnego dyplomu honorowego, zyskanego na

Wystawie powszechnej w Wiedniu,

otrzymała i w Bremie

pierwszą nagrodę, złoty medal,

za lokomobile, młockarnie, przetrząsacze, grabie konne i pługi. (151)

Skład w Poznaniu

C. J. CLEINOW,

ulica Magazynowa No. 1.

Księgarnia Żupańskiego

poleca:

Macaulaya T. B., Dzieje Angielskie, tom II, 3 tal.

Makbet, Tragedya Szekspira, przełożona przez A. E. Koźmiana, 1 tal.

Mann M., Egoizm, Narodowość i liga, 5 sgr.

„Liga i doświadczenie, 12½ sgr.

Margrabia Wielopolski i reformy rządu rosyjskiego w Królestwie Polskim, 10 sgr.

Matecki Dr. T., Operacja fistułów pochwo-pęcherzowych, 10 sgr.

Mickiewicz Ad., Grażyna, ilustrowana przez A. Zaleskiego, 6 tal.

oprawna w płótno, 8 tal.

oprawna w skórę, 9 tal.

Poszukuje się

Administr. dobr

do Królestwa Polskiego z funduszem od 15—20,000 rsr. do majątku 20,000 mórg pol. Obok utrzymania, 1000 rsr. pensyi rocznej i odpowiedni procent od dochodu.

Wiadomość w Eksp. Ogniska w Poznaniu, plac Wilhelmowski 8. (148)

Poszukują miejsca:

Gozelański, kawaler, 1 lipca. Bliż. inform. Centr. biuro rekom. ul. Szkólna 4.